Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

ROK XXVI. KRAKOW, SOBOTA 12 LUTEGO 1921. NR 7.

CENA PRENUMERATY Z PRZESYŁKĄ W POLSCE: rocznie 100 Mk. półrocznie 50 Mk. kwartalnie 25 Mk. ZA GRANICĄ: w Niemczech, w Ameryce, Brazylii i Kanadzie rocznie 2 dol. Prenumeratę płaci się z góry Numer pojedyńczy 2 Mk Nieopieczętowane reklamacye w Polsce wolne są od opłaty pocztowej. — Rękopisów się nie zwraca. — Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

TELEFONU NR. 1018

PRAWDA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RELIGIJNYM NARODOWYM, POLITYCZNYM, GOSPODARSKIM I ROZRYWCE. - WYCHODZI CO SOBOTĘ

PRENUMERATĘ oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adr. Redakcya „PRAWDY“ w Krakowie, ul. Stolarska 6

Biuro redakcyi otwarte codzienie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12 przedpoł. i od 2—7 popoł.

OGŁOSZENIA: za 1 wiersz petitowy, jednołamowy lub jego miejsce 3·00 Mk. Nadesłane: za wiersz 8 Mk. Przy kilkorazowem ogłoszeniu, odpowiedni rabat.

„JEŚLI PAN NIE ZBUDUJE DOMU, PRÓŻNO PRACOWALI, KTÓRZY GO BUDUJĄ“. — PSALM 126.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

220 miljardów.

Traktat zawarty w Wersalu między zwycięską koalicją a pobitymi Niemcami, odłożył na później oznaczenie wysokości odszkodowania, to jest zapłacenie państwom zwycięskim wszystkich strat, jakie poniosły w czasie wojny. Oczywiście szło tu głównie o odszkodowanie Francji, na której ziemi toczyły się walki, która też uległszy największemu zniszczeniu, złożyła największe ofiary nietylko w ludziach ale i w majątku.

Dla sprawy oznaczenia jaką kwotę Niemcy koalicji zapłacić mają, zebrała się świeżo w Paryżu konferencja, w której wzięli układ przedstawiciele Francji, Anglji, Włoch, Belgji i Japonji. Konferencja ta trwała od 24 do 29 stycznia, a postanowienia jej wywołały niesłychane wrażenie i prawdziwą wściekłość w całych Niemczech.

Niemcy sądzili, że pomiędzy przedstawicielami zwycięskich mocarstw nastąpią nieporozumienia. Najwięcej nadziei pokładali w Anglji, a raczej w jej przedstawicielu, którym był głośny minister Lloyd George (Lojd Dżordż). Mieli do tego podstawy, ponieważ minister ten już niejednokrotnie stawał po stronie Niemiec, będąc zdania, że w interesie handlu angielskiego leży, aby Niemcy przyszły jaknajprędzej do siebie, a tem samem stały się dobrym kljentem (odbiorcą) towarów i wyrobów angielskich.

Anglja uzyskała to o co jej chodziło: odebrała Niemcom kolonje pozaeuropejskie i zniszczyła ich flotę wojenną, która mogła zarazem być dla niej groźną. Więc też Anglicy, osiągnąwszy swoje, wyciągali ręce do Niemiec, a Lloyd George czynił im rozmaite ustępstwa. Na tem w pierwszym rzędzie straciła Polska, bo i Gdańsk wskutek tego nie stał się naszym i przysądzony nam już traktatem wersalskim Górny Śląsk został nagle zakwestjonowany — nie oddano go nam, a zarządzono plebiscyt, który wobec olbrzymiej niemieckiej agitacji pieniężnej może niektóre części Górnego Śląska od Polski oderwać. Mówiono nawet, że Anglja chce Polskę pozbawić całego prawie Górnego Śląska, aby zostawiwszy przy Niemczech ten kraj bogaty, tem samem ułatwić im opłatę odszkodowań wojennych. Przed tygodniem właśnie o tem pisaliśmy, jak niektórzy Anglicy zbałamuceni przez Niemców, dowodzą, że Niemcy bez Górnego Śląska istnieć nie mogą.

Ale tymczasem nadzieja Niemców zawiodła. Konferencja w Paryżu obradowała zgodnie, na wszystkie żądania Francji Anglja się zgodziła. Co było powodem tej zmiany w postępowaniu Anglji i Włoch, które zwykle z Anglją trzymały, może dowiemy się dokładnie kiedy później. Dziś przypuszczać możemy, że na postanowienie Anglji wpłynęły dwie rzeczy. Pierwsza ta, że Niemcy nie dotrzymały swych zobowiązań [illegible]zących rozbrojenia się, a Francuzi przedstawili dowody, że Niemcy jeszcze mają wciąż silną armję, poukrywaną amunicję, że się po cichu zbroją. Gdyby im się okazało po-

błażliwość, to kto wie czyby w ciągu paru lat nie urosły tak w siłę, że rozpoczęłyby nową wojnę. Cały rezultat zwycięstwa koalicji poszedłby wówczas na marne.

Drugą przyczyną, która może zmieniła zapatrywania Anglji jest to, że Francuzi umieli dowieść, iż Niemcy jako kraj całkiem wojną niezniszczony, stoją dziś ekonomicznie całkiem dobrze, a więc mogą wypłacić odszkodowanie. Między innymi były prezydent Francji za czasów wojny, Poincare, ogłosił artykuł „Niemcy i ich bieda w świetle faktów i cyfr“, w którym wykazał, że podatki niemieckie są mniejsze niż francuzkie, że budżet niemiecki znajduje się prawie w równowadze. Niemcy mają z czego płacić, tylko płacić im się nie chce. Kapitaliści niemieccy w ostatnich dwóch latach pobierali 20 procent dywidendy od różnych akcyj, a rząd niemiecki na różne cele wypłacił kilkanaście miljardów. I my coś o tem wiemy, bo choć niby Niemcy są biedni, to ich rząd wydaje miljardy na plebiscyt górnośląski.

Ale mniejsza wreszcie o to, jakie były powody, że Anglja zgodziła się z życzeniami Francji. Dość, że konferencja uchwaliła naprzód zmusić Niemców do wydania materjału wojennego, do rozwiązania rozmaitych ochotniczych organizacji dla utrzymywania niby porządku, straży i „Wehrów“, które są zamaskowanem wojskiem, następnie zmusić do zniszczenia lub rozbrojenia reszty okrętów wojennych i łodzi podwodnych, a wreszcie ograniczyć liczbę ich aeroplanów (balonów) wojennych. Wszystko to ma się stać do 30 czerwca r. b. — w przeciwnym razie koalicja ucieknie się do energicznych środków, to znaczy wojska francuskie zajmą najbliższe prowincje niemieckie, z kopalniami węgla.

Ale nie to postanowienie i nie ta groźba wprawiają Niemców we wściekłość. Idzie im o wysokość uchwalonego odszkodowania.

Odszkodowanie to ma wynosić 226 miljardów marek w złocie. Kwota rzeczywiście olbrzymia. To też w Niemczech parlament, prasa, wiece, zebrania, różne instytucje wnoszą protesty przeciw temu postanowieniu, które, jak mówią Niemcy, chce ich zniszczyć, doprowadzić do nędzy i do gospodarczej niewoli Niemiec. Kwota ta ma być przez 42 lata wypłacana, a więc (wołają Niemcy) na 42 lat biedy i cierpień skazano naród 70-miljonowy, który położył zasługi dla cywilizacji. Taki wyrok na nas (wołają dalej Niemcy) to hańba, to wstyd, to barbarzyństwo — wymyślają więc, klną i odgrażają się, że ani myślą zgodzić się na uchwałę konferencji paryskiej.

Co prawda suma ogromna, ale w rzeczywistości tak groźnie nie wygląda, bo rozdzielono ją na 84 rat półrocznych. W pierwszych dwóch latach mają Niemcy płacić rocznie po 2 miljardy, w dalszych trzech po 3 miljardy, w dalszych trzech po 5 miljardów, a potem po 6 miljardów. Więc właściwie będzie to procent opłacany początkowo od jakich 100 miljardów (licząc po 2 procent) potem od 150 i t. d. Dwa, trzy, pięć, a nawet sześć miljardów rocznie Niemcy zapłacić mogą. Gdyby chcieli zapłacić odrazu, to pewno koalicja zgodziłaby się na 100 miljardów. Co innego przecież, jakby kto z ludzi zamożnych miał zapłacić odrazu za coś dajmy na to miljon, a co innego gdyby mu ten miljon rozłożono po 20 tysięcy rocznie na lat kilkadziesiąt.

Nota koalicji jest stanowcza. Nie pozwala Niemcom operacji kredytowych bez pozwolenia komisji odszkodowania. Zaprowadza kontrolę dochodów celnych. Gdyby Niemcy nie wypełniły spłat, to koalicja te dochody celne zasekwestruje — może nawet taryfę celną podwyższyć. Gdyby zaś Niemcy nie wykonały tych warunków, to rządy koalicji poczynią odpowiednie kroki, jakie uznają za stosowne, czyli, że siłą wypłatę wymuszą.

Niemcy, jak powiadamy, srożą się i wściekają, ale niewiele im to pomoże, jeżeli koalicja, korzystając z tej siły, jaką dziś posiada, nie cofnie się przed jej użyciem. Zapłacą Niemcy, bo zapłacić muszą.

I nam coś z tej zapłaty, choć niewiele, przypadnie. Ale postanowienia konferencji są ogromnie nam na rękę w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. Ci Górnoślązacy, którzy się nie kierują uczuciem patrjotycznem (a takich ludzi, niestety, wszędzie jest sporo) i chcą należeć do tego państwa, które jest bogatsze, w którem im lepiej będzie — ci Górnoślązacy zobaczą jaki ciężar spadłby na nich, jako obywateli państwa niemieckiego. Widzą też, że Niemcy są przyduszone, że będą rozbrojone, że koalicja niema dla nich pobłażliwości, a jednocześnie gorące przyjęcie Naczelnika Piłsudskiego w Paryżu dowodzi jak Polska może być pewną pomocy Francji, jak do naszego państwa w całym świecie budzi się zaufanie.

Więc też rezultat konferencji paryskiej jest i naszą wygraną.

Wielki post w Polsce.

Rozpoczął się Wielki Post. Zamilkły zabawy, skoczny śpiew i muzyka, umysły ludzkie i serca rozpoczęły przygotowania do rozpamiętywania św. Męki Chrystusa, do pokuty i odpuszczenia win, ażeby godnie uczcić najwyższą chwilę Odkupienia i tryumfu Zmartwychwstania ale już w czystości serc i dusz. To czas na policzenie się ze swojem sumieniem, na zbadanie własnych uczynków i swojego stosunku do Boga; to torowanie drogi synowi marnotrawnemu ku bożemu miłosierdziu i łasce, słowem nadeszła chwila policzenia swoich win.

Różne są winy i wobec Boga i wobec bliźnich i siebie samego, a są jeszcze winy wobec ojczyzny.

Dziś powinniśmy się nad tem głębiej zastanowić niż kiedykolwiek. Polak ma zdrową duszę, już choćby tego wyrazem jest, iż z jego woli widoma głowa państwo musi być i polska i katolicka i że z jego woli zachowano święta ku czci Chrystusa i Najświętszej Panny. To zdrowie duszy zachować musi, bo na niej spoczywa los Ojczyzny. Ale w tę duszę wcisnęły się jady, które mogą ją zatruć. Znamy jej przyrodzone błędy, do których niestety przybyły nowe, mawiane przez złe podszepty obcych. Największem takim błędem, najstraszniejszem złem, to dwie rzeczy: komunizm i samolubstwo.

Komunizm, od którego nawet uczciwi socjaliści się odwracają, mimo, że ma pokrewne cele, grozi zagładą największego skarbu: narodowości i religii. Niszczy najświętszą rzecz — życie rodzinne, rzuca na pastwę rozpusty młodość, czystość i uczciwość, burzy granice państw narodowych, niszczy dobytek oświatowy i cofa pochód kultury, a czyni to jak faryzeusz pod osłoną pięknych słów i nęcących haseł. Tensam komunizm, który obala kapitalizm, osobistą własność, armię, głosi zupełną równość itd. tworzy armię, gromadzi kapitały krępuje w najstraszniejszy sposób wolność osobistą. Najstraszniejsze i najkrwawsze rządy carów rosyjskich są aż nazbyt łagodne wobec rządów sowietów.

Samolubstwo, to druga straszna wina. Ono stworzyło lichwę i paskarstwo, ono wydziera głodnym ostatni kęs chleba, zabija najwyższe prawo miłości, garnie pod siebie wszystkie dobra, zabiło miłosierdzie i litość, stworzyło głupią i brutalną pychę, zepchnęło życie w odmęt i kałużę. Samolubstwo to podcinanie spojeń gmachu społecznego i ojczyzny.

Jest w narodzie polskim wielu, obciążonych i jedną i drugą winą. To wrzody na duszy narodu, które należy usunąć, należy tępić. Wielki post, to czas rozpamiętywania i leczenia duszy. W narodzie polskim nie ma być ani jednej, a drugiej winy, dla których może się nie znaleźć darowania. Dziś, kiedy Ojczyzna w potrzebie, gdy w potrzebie naród, niech nikt się nie znajdzie z duszą temi winami obciążoną. Uzdrawiajcie dusze!

Ż. O. H.

Jednajcie now,ch czytelników.

Przegląd polityki polskiej.

Tylko Polak i katolik może być prezydentem Rzeczypospolitej polskiej.

Prezydent nie może sprawować naczelnego dowództwa w czasie wojny.

Sejm powziął ogromnie doniosłą uchwałę przyjmując z poprawkami artyły 43 do 46 konstytucyi. Art. 43 brzmi, iż prezydentem może być wybrany każdy obywatel państwa, który ukończył 40 rok życia i musi być Polakiem. Tak powinno być w państwie katolickiem w którem resztą już i tak rozpanoszyli się żydzi.

Art. 44 i 45 opiewa między innymi, że prezydent podpisuje ustawy z odpowiedzialnymi ministrami.

Art. 46 zaznacza, że prezydent nie może sprawować naczelnego dowództwa w czasie wojny.

Na temsamem posiedzeniu uchwalono wprowadzenie kary śmierci. Sejm uchwalił w drugiem czytaniu wszystkie artykuły konstytucyi. Jest nadzieja, że przejdą one także w trzeciem czytaniu. Od tej chwili zacznie się nowy okres życia państwa polskiego.

Naczelnik Państwa w Paryżu.

Podróż Naczelnika Państwa do Paryża ma ogromne znaczenie nietylko dla polityki polskiej, ale i dla polityki międzynarodowej. Zrozumiały to wszystkie warstwy społeczeństwa bez wyjątku i cała prasa polska. Ale nietylko polska. Najbliżej zainteresowana prasa francuska oświadcza zgodnie, że

Piłsudski przyjeżdża do Paryża, aby ustalić pokój w Europie wschodniej.

W tem oświadczeniu mieści się cały cel tej podróży. Nie chodzi tu na razie o zapowiedziany traktat gospodarczy, ale o konwencyę miltarną, o zadokumentowanie braterstwa broni polsko-francuskiej. I słusznie powiedział francuski minister pełnomocny Foreti della Rosa podczas śniadania na cześć dziennikarzy polskich że „nieprzyjaciele Polski muszą żyć pod wrażeniem obawy, że jeżeli zaatakują Polskę, poczują na swoich plecach ostrze francuskiego miecza.

Pobyt Naczelnika państwa w Paryżu nie potrwa długo, ale natomiast przedłuży się pobyt min. spraw. zagr. ks. Sapiehy, to znaczy. że wyniki tej podróży będą doniosłe i obowiązujące. Toteż przy wyjeździe Piłsudskiego z Warszawy cała ludność i wszystkie dzienniki żegnały go zgodnie słowami: Szczęść ci Boże!

Odjazd ten był ceremonialny, bo podróż ta jest zdarzeniem historycznem, które rozgłośnem echem odbija się po całym świecie. Naczelnika żegnali przedstawiciele Sejmu, gabinetu, generalicya i lud.

Największe zaciekawienie budziło przypuszczalne powitanie Naczelnika na obszarze Niemiec, przez który trzeba było przejechać. Znamiennem jest, że Piłsudski nie przejechał przez Berlin, ale przez Drezno. I rzeczywiście Niemcy odczuli potęgę Polski i cel podróży, bo urzędownie powitały marszałka Piłsudskiego w Halle przez min. hr. Schulenburga. Na granicy bel-

gijskiej powitał go poseł polski w Brukseli i konsulowie polscy, wreszcie delegat rządu belgijskiego Gregot.

Niezwykle gorąco i owacyjnie witali Paryżanie Naczelnika. Dworzec był uflagowany, aż do wyjścia rozścielono czerwony dywan. Na dworcu powitał marszałka Piłsudskiego franc. gen. Lasch, prez. min. Briand, ministrowie wojny i marynarki, generałowie, gubernator Paryża, poselstwo polskie i syn Adama Mickiewicza Władysław. Wojsko złożyło honory, panna Mickiewicz wręczyła wiązankę róż.

Tłumy oklaskiwały rzęsiście Naczelnika, wznosząc okrzyki na cześć Polski i Francyi.

Kiedy marszałek odjeżdżał do pałacu Elizejskiego, francuska muzyka odegrała hymn narodowy polski, a prezydent republiki Millerand wyszedł naprzeciw Naczelnika Państwa aż do przedsionka, gdzie nastąpiło przedstawienie świty. Naczelnik odbył następnie przegląd wojsk. Po odbytem śniadaniu i obiedzie, gdzie wznoszono toasty na cześć Polski, marszał. Piłsudski udał się pod Łuk Zwycięstwa i złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Potem odbyły się posłuchania i przyjęcia w poselstwie polskiem.

Następnego dnia prezydent republiki wręczył Naczelnikowi Państwa najwyższe odznaczenie, mianowicie wielki krzyż Ligi honorowej, który w oczach całego świata jest oznaką bohaterstwa i zasługi. Taki krzyż otrzymał swojego czasu gen. Dąbrowski i ks. Józef Poniatowski. Naczelnikowi Państwa złożył wizytę Paderewski, przedstawiciele uczelni francuskiej, i francuscy żydzi. Najważniejsze były konferencye z prez. republiki Millerandem i gen. Fochem, które trwały po półtoragodziny.

Niemieckie fałsze plebiscytowe.

Ponieważ ostatnie zarządzenia na Górnym Śląsku uniemożliwiają w pewnej mierze działalność bojówek niemieckich, które paraliżowały polską akcyę plebiscytową, Niemcy chwyciły się haniebnej drogi fałszu. Pomijając rozsiewanie fałszywych plotek o Polsce, Niemcy rozpuścili wiadomość, że znaleźli nie 210.000 emigrantów górnośląskich, ale 400.000. Tymczasem stwierdzono urzędownie, że jest ich tylko 60.000.

Ponadto Niemcy nietylko fałszują legitymacje plebiscytowe ale popełniają oszustwa wciągając na listy głosujących nieboszczyków. I tak na listę głosujących wciągnięto Marję Kapuściak, która zmarła 2 maja 1900

Władze koalicyjne wykrywają niemal codziennie tajne arsenały niemieckie na Górnym Śląsku. Wszystko to ma cechy zbrojnych przygotowań. W dyrekcji kolejowej w Katowicach, na poczcie w Sieniatowicach w Koźlu, a nawet w kilku szkołach odkryto mnóstwo broni i amunicyi i aresztowano wiele osób.

O nowym mordzie bojówek niemieckich doniosła depesza urzędowa a mianowicie w Słupnie Niemcy zamordowali Polaka Fabijana.

Ojciec Święty o Górnym Śląsku.

Ojciec Święty wysłuchawszy zażaleń ks. arcyb. Teodorowicza i ks. biskupa Sapiehy, upoważnił kler polski na G. Śląsku do brania udziału w propagandzie plebiscytowej. Papież oświadczył, że Polska może być pewna jego najgłębszej miłości i że nie dopuści aby Polakom zrobiono krzywdę.

Sprawa pokoju w Rydze.

Stan rokowań jest pomyślny. Komisya redakcyjna ustaliła już punkty traktatu odnoszące się do zwrotu zrabowanych majątków prywatnych. Podróż Naczelnika Państwa do Paryża oddziała dodatnio na dalszy tok rokowań.

Zbrodnie czeskie na Śląsku Cieszyńskim.

Czesi w wydartej Polsce części Śląska Cieszyńskiego dokonują na ludzie polskim niesłychanych zbrodniczych nadużyć i w chwili, kiedy prezydent czeski Benesz tak bardzo pragnie zgody z Polską. Oto Czesi wyrzucają ze siedzib rodziny polskie, zamykają polskie szkoły, odbierają Polakom zarobki i konfiskują ich majątki. Nadużycia te dzieją się za podszeptami zbira renegata polskiego Cholewy, któremu rząd czeski płaci za to 3000 koron czeskich miesięcznie.

Z polityki zagranicznej.

Wyniki rokować Rady Najwyższej.

W Paryżu osiągnięto zgodę z Anglią co do uchwał Rady Najw. tak co do rozbrojenia, jak i odszkodowania. Rozpoczęły się narady rzeczoznawców, które obmyślą sposób przeprowadzenia uchwał. O ileby Niemcy nie chciały uchwał wykonać, będą powzięte postanowienia karne.

Bolszewicy przygotowują się do wielkiej wojny.

Jest wiele oznak, które świadczą, że bolszewicy przygotowują się do nowej wojny. Jedną z nich jest zamówienie w Anglii na 30 milionów worków do napełniania ziemią. Służyć one mają jedynie do umacniania rowów strzeleckich.

Zauważono wreszcie na froncie polskim po stronie bolszewickiej bardzo ożywiony ruch wojskowy. Ukazały się nowe pułki. Sowiety strzegą pilnie frontu rozstrzeliwują każdego, kto przez front się przeciśnie. Podstawą operacyjną jest miejscowość Żmierzynka.

Zbrojenia Francji przeciw Niemcom.

W miejscowości Euben i Malmedy zauważono — jak donosi „Morgen-Zeitung“ — znaczne nagromadzenie wojsk sprzymierzonych i materjału wojennego, zwłaszcza armat. Nagromadzone parowozy i wagony świadczyłyby o mobilizacji.

Z gospodarstwa.

Tępienie szkodników drzew zimą. Teraz jest najodpowiedniejsza pora do tępienia szkodników drzew owocowych. Szkody wyrządzają gąsieniczki owadów, lęgnących się na wiosnę i objadających liście. Raz drzewo uszkodzone przez robactwo nie może przyjść do siebie latami.

Do takich szkodników należą ćmy w dwóch gatunkach. Jedna to ćma zwana „białka rudnica" okryta jakby wełną białawą. Jedna samica składa przy końcu lata, na dolnej ściance listka kilkaset jajek.

Gąsieniczki o czarnych łebkach, z jajek tych wylągnięte, dojadają liście aż do szkieletu. W jesieni gąsieniczki budulą sobie gniazda, w których zimują i czekają do wiosny. Gniazdo to łatwo poznać. Są to kupki uschłych liści na drzewach. Takie gniazdo należy obciąć razem z gałązką i spalić, a nie rzucać na ziemię.

Drugi, to ćma zwana „prześcienica" mała, kosmata, żółto-czerwona. Nazwa jej stąd pochodzi, iż składa jajka naokoło gałązki w kształcie pierścienia. Gałązki te należy także obcinać i palić, ale nie pod kuchnią, bo mogą ją rozsadzić.

Ponadto jednym z największych szkodników jest motyl zwany „niestrzęp głogowiec" duży, biały, z czarnemi żyłkami na skrzydłach. Gąsieniczki tego motyla zimują również w gniazdach ze suchych liści na gałązkach. Z wiosną gąsienice rozłażą się po całym drzewie i są po prostu plagą całego sadu. Tu należy je taksamo tępić jak białkę rudnicę. Łatwiej usunąć gniazdo, niż tysiące gąsienic.

Pamiętajcie sadownicy o tem, i póki czas tępcie te szkodniki w sposób przez nas opisany.

Rozmaitości.

Data	Dzień	Rzymsko-kat.
13	Niedziela	**1. P. W tęp.** Katarz.
14	Poniedz.	Walentego
15	Wtorek	Faustyna
16	Sroda	Juliana
17	Czwartek	Konstancyi
18	Piatek	Flawiana
19	Sobota	Konrada wyzn.

UZNANIE ŚWIĄT obowiązujących w Polsce. Rada ministrów uchwaliła, że poza niedzielami święcić należy: Nowy Rok, święto Trzech Króli, dzień 3 maja, święto św. Apostołów Piotra i Pawła, Wniebowzięcie N. M. P. Wszystkich Świętych, Niepokalane Poczęcie N. M. P., pierwszy dzień Bożego Narodzenia, drugi dzień Wielkiej Nocy, Wniebowstąpienie, drugi dzień Zielonych Świąt i Boże Ciało. W dni te praca jest zakazana.

BOLSZEWICY WYDADZĄ UWIĘZIONYCH biskupów polskich: ks. Łozińskiego, ks. Michałkiewicza i nadto ks. Izickiego w drodze wymiany za 5 komunistów.

USTAWA O NADANIE ZIEMI ŻOŁNIERZOM weszła w życie. Celem zastosowania tej ustawy na ziemiach wschodnich ustanowiono sekcję osad żołnierskich przy ekspozyturze minister. spraw wojskowych, przy dowództwach dywizyj i przy dowództwach okręgowych generalnych, które kwalifikują o nadaniu ziemi.

ROCZNIKI 1898, 1899 i 1900 zaliczono do wojska stałego, którzy nie przesłużyli dwóch lat, lub nie odbyli całej służby jednorocznej. W związku z tem ogłoszono uwolnienie niekadrowych oficerów.

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE O POŻYCZCE przymusowej ukaże się już w tych dniach. Nadto min. skarbu przygotowuje projekt jednorazowej daniny majątkowej.

OSTATNIE CIĄGNIENIE MILJONÓWKI. Na ostatniem ciągnieniu pożyczki premiowej wygrane padły po milionie na numery: 451205, 1624251 i 190825. Od 19 bm. milionówka kosztuje 1020 marek.

DZIEŃ POLSKI W SZKOŁACH CAŁEJ FRANCJI zarządziło paryskie ministerstwo nauk publicznych z powodu przyjazdu Naczelnika Państwa polskiego do Paryża. Jedną godzinę poświęcą w całej Francji szkoły nauczaniu historyi i obecnego położenia Polski.

PASKARZE BĘDĄ INTERNOWANI. Rząd wziął się naprawdę do tępienia lichwy. Obok różnych zaostrzonych przepisów dla sądów i prokuratoryj, nałożył na wojewodów obowiązek współdziałania w tępieniu lichwy. Paskarze będą internowani, zatajone towary będą rozsprzedane, a majątki paskarzy nieprawnie nabyte za krzywdzące ludność zbrodnicze zyski będą konfiskowane.

CHŁOPI ZŁAPALI ŚWIĘTOKRADCĘ NIEMCA W GROZISKU. Pod Przeworskiem w Grodzisku w kościele parafialnym dokonano śmiałej kradzieży świętokradczej, a mianowicie skradziono wszystkie złote kielichy i puszkę na komunikanty. Kradzież spostrzegł pierwszy kościelny, o czem dowiedzieli się chłopi i rozpoczęli pościg. Jeden z nich udał się końmi do Przeworska na dworzec i przy okienku spostrzegł jakiegoś człowieka, mówiącego po niemiecku, a obok niego worek. Włościanin niby niechcąco worek potrącił i przekonał się, że są tam jakieś metalowe naczynia. Niemca przytrzymano, worek zrewidowano i okazało się, że było w nim 15 kielichów i puszka. Złoczyńcę aresztowano i odstawiono do sądu rzeszowskiego.

KRÓTKOWZROCZNE MAŁPY. Nietylko ludzie, ale i małpy dotknięte są krótkowzrocznością. W parku zoologicznym w Kilonji zbadano 25 małp i przekonano się, że co szósta z nich widzi.

NIEZWYKŁA HISTORJA Z DZIEWCZYNKĄ. We wsi Dietersheim w Niemczech jest dziewczynka, o dziwnej władzy. Oto gdzie się pojawi, przedmioty przybiegają do niej, jakby żywe. Gdy wejdzie do kuchni polana zrywają się i przybiegają do niej, ziemniaki wypadają z garnka, pantofle tańczą, słowem wszystkie lżejsze przedmioty latają. Lekarze zastanawiają się nad tym niezwykłym stanem.

STRASZNY WYBUCH GAZÓW. Na szybie Frieden w Niemczech wybuchły gazy, które zabiły 41, a zraniły ciężko 28 górników.

SZALONA BURZA ŚNIEŻNA w Stanisławowie. Onegdaj szalała straszna burza śniegowa w Stanisławowie. Przewracała już nietylko ludzi, ale wozy, słupy telegraficzne, zrywała dachy z kamienic z całemi wiązaniami.

DOM ROLNICZY

Zastępstwo prościejowskiej fabryki maszyn rolniczych F. Wichterlego

NOWY SĄCZ, ul. HOFMANOWEJ, L. 1.

poleca: Kieraty kryte 1- i 2-konne Wichterlego 7 Z. I. Młocarnie kieratowe z wytrząsaczami i sitem na kółkach przewozowych, słynne 1 M. R. 18 Wichterlego. — Młocarnie ręczne L. M. K. Wichterlego. Przystawki uniwersalne. Kompletne garnitury młocarniane z pasami skórzanemi Wichterlego. Młynki do czyszczenia zboża krajowe. Sieczkarnie ręczne i kieratowe. UWAGA: Cenników nie wysyłamy. — Zaraz zamówić i zadatkować bo zapasy na wyczerpaniu.

Nadszedł transport pługów i kultywatorów czeskich.

Udzielamy kredytu rzetelnym gospodarzom.

„WIEK“



„WIEK“

Dachówka „WIEK“ najlepsze oraz lekkie pokrycie na stare i nowe budynki i kościoły.

Baczność!

Panowie rolnicy, podaję do wiadomości, że posiadam na składzie zamiast „Eternitu“ (nazwa dachówki) „WIEK“, takisam kolor i rozmiar jak „Eternit“. Dostarczam każdemu żądaną ilość. Dostawca dachówek **Franciszek TRĘBACZ w Karniowicach, poczta I st. Trzebinia.**

KALENDARZ NA R. 1921 już wysprzedany. — Zamówień dalszych już nie przyjmujemy

Z łąk i pól poezye przez **Jantka z Bugaja** z przesyłką 20 M.

Sztuka kościelna

Lwow, plac Halicki L. 7

poleca w wielkim wyborze: kapy, ornaty, stuły, sukienki haftowane. Figury z drzewa i masy, chorągwie, baldachimy. Swiece sztuczne, woskowe, stearynowe i kwiaty. Dewocyonalia. Główny skład książeczek do nabożeństwa dla dzieci „Spiewajcie Panu“. Podreczników adoracyi N. Sakramentu.

Pasta i waselina do obuwia

klej szewski, kołki, przędza, szydła, igły, gwoździe młotki, podkówki, raszple, zelówki i obrazy gumowe — skóra na wierzchy i podeszwę, farby do materji, szczotki, przybory szkolne, przybory do golenia i palenia itd., dla konsumów i kupców w każdej ilości wysyła za zaliczką **J. Berbeka**, Kraków, pl. Marjacki 9, I. p. Dom handl. wysyłkowy.

Najstarszy dom eksportowy

Ignacy Cypres

Krakow, Szewska 13/17.



sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach. **Niklowy system Roskopf Patent z łańcuszkiem** Mk. 500 — **ten sam na kamieniach** Mk. 600 — **Niklow. lub stal. płaski zeg. z porc. cyferbl.** Mk. 900 — **Stalowy damski na rękę Mk. 900 Budzik przedwojenny** Mk. 800 — **Harmonie** po Mk 1000 — 1500 — 2500 — i wyżej. **Diamenty** do szkła po Mk. 300 — i 400 — **Maszynki do włosów** po Mk. 400 — 500 — i 400 **Brzytwy** po Mk. 200 — 300 — 400 — Wysyłka za zaliczką pocztową. — **Kupuję stare złoto i srebro.** Cennik ilustrowany za przysłaniem 10 Mk.

Do sprzedania więcej jak 4 morgi pola ornego. Wiadomość Władysława Glas, Delatyn.

Gospodyni wdowa, lat 47, pracowita, gospodarna, umie b. dobrze gotować i zna wszelką robotę, poszukuje posady na plebanji lub w zamożniejszym domu katol. Zgłoszenia: Adm. „Prawdy“ w Krakowie

Waszą chłopską asekuracją jest WISŁA

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w KRAKOWIE ul. Radziwiłłowska 23 dom własny.

Dlaczego ubezpieczacie się jeszcze w innych towarzystwach? Chłopi powinni wszyscy ubezpieczać swe mienie tylko w swojej „WISLE“!

Podwyższajcie wartość ubezpieczoną bo materyały i robocizna droga.

We wsi, gdzie dotychczas jest mało członków „Wisły“ a niema agencyi niechaj **INWALIDA WOJSKOWY** lub piśmienny włościanin zgłosi się do dyrekcyi „WISŁY“ a otrzyma pouczenie i korzystny a uczciwy zarobek.

Odpowiedzialny redaktor: Karol Zwoliński. Wydawca: Katolicka Spółka Wydawnicza.
Drukarnia „Prawdy“ ul. Stolarska 6, pod zarządem Stefana Żbika.